



Sygn. akt I CSK 375/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)
SSN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa R. B.
przeciwko G. S.A. w W. i C. G.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 lipca 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 24 listopada 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o ochronę dóbr osobistych, zobowiązując pozwanych - wydawcę i autora - do opublikowania w dzienniku „R.” przeprosin o treści wyartykułowanej w sentencji wyroku z dnia 28 maja 2014 r. Uznał, że zarzuty sformułowane pod adresem powoda w kwestionowanym artykule

są bezpodstawne oraz nieoparte na powołanych w artykule stenogramach z nagrań jako źródle wiadomości dziennikarza, podczas gdy w rzeczywistości pozwany ten zapoznał się jedynie z wyciągiem z tych stenogramów. W tej sytuacji publikację artykułu Sąd I instancji uznał za bezprawne działanie pozwanych, skutkujące ich odpowiedzialnością na podstawie art. 24 § 1 i art. 448 k.c.

W następstwie rozpoznania apelacji pozwanych od tego wyroku, Sąd Apelacyjny wyrokiem reformatoryjnym z dnia 24 listopada 2015 r. oddalił powództwo, orzekając o kosztach postępowania stosownie do takiego wyniku sporu.

Sąd odwoławczy uznał za błędne stanowisko Sądu Okręgowego, że przedmiotem sporu była prawdziwość zarzutów postawionych w przedmiotowym artykule. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dla oceny zasadności tego powództwa należy ustalić czy działanie pozwanego naruszyło konkretne dobro osobiste powoda, a następnie czy działanie to było bezprawne. Sąd odwoławczy wskazał, że art. 41 Prawa prasowego operuje pojęciem rzetelności, a nie prawdziwości krytyki i dlatego działania dziennikarza spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności nie mogą być uznane za bezprawne. Wykazanie prawdziwości zarzutu nie jest konieczną przesłanką wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, a wykazanie przez dziennikarza, że wypełnił obowiązek szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału uchyla bezprawność jego działania, stwierdził Sąd Apelacyjny. Uznał, że prawdziwe przedstawianie zjawisk nie może być utożsamiane z udowodnieniem prawdziwości zarzutu, a przesłankę prawdziwości informacji należy odnosić do prawdziwości źródeł, czyli ich rzetelnego wyboru, sprawdzenia i przedstawienia.

W ocenie Sądu II instancji pozwany autor wykazał, że publikacja artykułu nastąpiła z zachowaniem staranności i rzetelności wymaganej przez art. 12 Prawa prasowego, a sporny artykuł relacjonuje jedynie przebieg zdarzeń na podstawie wyciągów ze stenogramów rozmów nagranych przez CBA, bez dodatkowych sugestii.

Sąd Apelacyjny zakwestionował oparcie się przez Sąd Okręgowy jedynie na zeznaniach powoda przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i formułowaniu tez

oraz konkluzji, a także na ich błędnej ocenie pod kątem prawdziwości postawionych powodowi w artykule zarzutów.

Zdaniem Sądu odwoławczego, oparcie ustaleń faktycznych jedynie na zeznaniach powoda, w oderwaniu od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, było nieprawidłowe, ponieważ taki jedynie dowód nie może stanowić podstawy do ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych sprawy. Istotna dla oceny roszczenia była obiektywna ocena zaistniałej sytuacji, a poza zeznaniami powoda i dokonanej przez niego interpretacji faktów, brak jest wystarczających dowodów na dojście do ustaleń, poczynionych przez Sąd Okręgowy, stwierdził Sąd Apelacyjny.

W odniesieniu do okoliczności utraty przez powoda pracowników i klientów wskutek przedmiotowej publikacji, to w ocenie Sądu odwoławczego powód uchybił obowiązкови prawidłowego sformułowania wniosku dowodowego, ponieważ do odpowiedzi na apelację załączył jedynie dokumenty będące odpowiedzią na zarzuty apelacji, a ponadto nawet prawidłowo złożony wniosek dowodowy podlegałby oddaleniu jako spóźniony.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, opierając skargę kasacyjną na zarzutach mieszczących się w ramach obu podstaw kasacyjnych.

W ramach zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego skarżący zarzucił naruszenie art. 3 k.p.c., art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 130 § 1 zd. 2 k.p.c., a także art. 381 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. polegające nieuwzględnieniu wniosku dowodowego z dokumentów załączonych do odpowiedzi na apelację. Natomiast zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. uzasadnił powód pominięciem przez Sąd Apelacyjny zeznań pozwanego i treści całości tekstu oraz braku informacji w przedmiotowym tekście prasowym, że autor opierał się wyłącznie na wyciągu ze stenogramu zapisu rozmów telefonicznych.

W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej powód zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, art. 13 ust. 2 i art. 41 Prawa prasowego, w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 1 i 2 i art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych, akcentując m.in. pogląd, że adwokat nie jest osobą publiczną, co sprzeciwiało się podaniu jego pełnych danych osobowych.

Skarżący wniósł o wydanie orzeczenia kasatoryjnego, a ewentualnie o orzeczenie reformatoryjne w przypadku zaistnienia ku temu przesłanek.

Pozwany C. G. w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, akcentując twierdzenie, że zarzuty skargi ignorują dyspozycję art. 398³ § 3 k.p.c., bo dotyczą ustalenia faktów i oceny dowodów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rację miał Sąd Apelacyjny o tyle, o ile zakwestionował przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że przedmiotem sporu była prawdziwość postawionych powodowi zarzutów. Zasadnie uznał Sąd odwoławczy, że do oceny zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych potrzebne jest ustalenie, czy działanie pozwanego naruszyło konkretne dobro osobiste powoda, a następnie, czy działanie to było bezprawne, ponieważ to pozwanego dziennikarza obciąża ciężar dowodu zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła (art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe). Innymi słowy, za bezprawne nie może być uznane działanie dziennikarza spełniające ustawowe wymagania zachowania szczególnej staranności i rzetelności, niezależnie od prawdziwości zarzutu, którego wykazanie nie jest przesłanką wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. Wymagana ustawą szczególna staranność i rzetelność m.in. przy wykorzystaniu materiałów lub podaniu ich źródła nie może być utożsamiana z prawdziwością zarzutu, lecz z prawdziwością podanych źródeł, ich rzetelnego wyboru, sprawdzenia i przedstawienia.

Zasadnie zarzucił skarżący powód, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem art. 382 k.p.c. pominął zeznania pozwanego i treść całości tekstu spornej publikacji, a pomimo tego dokonał oceny prawnej, że pozwany wykazał zachowanie staranności i rzetelności, powołując się na udostępnione mu wyciągi ze stenogramów rozmów prowadzonych przez powoda. Sąd Apelacyjny stwierdził wręcz, że wyciąg ze znajdujących się w aktach stenogramów stanowił materiał dla autora spornej publikacji.

Tymczasem z tekstu przedmiotowego artykułu wynika, że to funkcjonariusze delegatury CBA dokonali analizy stenogramów podsłuchów rozmów i oceny co z nich wynikało. Z kolei z ustaleń faktycznych wynika, że pozwany dziennikarz nie miał dostępu do stenogramów owych nagrań, lecz pisząc artykuł opierał się wyłącznie na wyciągach ze stenogramów sporządzonych w formie wydruków udostępnionych mu przez informatorów.

Skoro więc Sąd Apelacyjny stwierdził, że sporny artykuł relacjonuje przebieg zdarzeń na podstawie wyciągów ze stenogramów i że pozwany powoływał się na te wyciągi, to takie ustalenie pozostaje w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w postępowaniu przed Sądami obu instancji, a zwłaszcza z brzmieniem inkryminowanego tekstu, jednoznacznie wskazującego na to, co wynikało z podsłuchów w następstwie analizy ich stenogramów dokonanej przez funkcjonariuszy CBA, a nie przez pozwanego autora. Ponieważ wyciąg ze stenogramów stanowił materiał dla autora spornej publikacji, to rację miał Sąd I instancji, że nie wiadomo, czy stenogramy zostały w wyciągu odtworzone w sposób rzetelny.

Wobec powyższego, w obecnym stanie sprawy, nie sposób podzielić kategorycznej oceny Sądu Apelacyjnego, że pozwany wykazał zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy wykorzystaniu materiałów prasowych, a zwłaszcza zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości w kontekście podanego w tekście ich źródła (stenogramu), w sytuacji, w której pozwany jednoznacznie przyznał, że wykorzystanym przez niego źródłem był wyciąg ze stenogramów, a nie stenogramy, do których odwołał się w tekście.

W tej sytuacji, ponieważ rzetelne podanie w tekście źródła uzyskanych wiadomości jest elementem zachowania szczególnej staranności i rzetelności m.in. przy wykorzystaniu uzyskanych materiałów, przeto istnienie rozbieżności pomiędzy podanym w tekście źródłem, a źródłem faktycznie stanowiącym dla pozwanego autora materiał dla spornej publikacji, nie pozwala obecnie na zaaprobowanie oceny prawnej Sądu Apelacyjnego, że pozwany wykazał, iż publikacja nastąpiła z zachowaniem wymaganej w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. prasowej staranności

i rzetelności, które ponadto, z woli ustawodawcy, muszą mieć postać (stopień) staranności i rzetelności szczególnej.

Sąd Apelacyjny zakwestionował ustalenia faktyczne Sądu I instancji, podważając nieprawidłowe oparcie ich jedynie na negatywnie ocenianym dowodzie z wyjaśnień powoda w oderwaniu od - bliżej nieokreślonego - „...całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego...”

Skoro więc, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dowód jedynie z przesłuchania powoda nie mógł stanowić podstawy do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia, to Sąd odwoławczy, jako Sąd merytoryczny, powinien dokonać oceny prawnej z uwzględnieniem całokształtu pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, którego jednak bliżej nieokreślił. Uchybienie temu obowiązkowi i pozbawione argumentacji zakwestionowanie ustaleń Sądu I instancji skutkowało co najmniej przedwczesną oceną prawną co do istnienia podstaw do dokonania subsumpcji art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. prasowego i w konsekwencji braku podstaw do zastosowania art. 24 § 1 k.c. W takim stanie sprawy nie uzasadniało to zatem wydania wyroku reformatoryjnego oddalającego powództwo.

W judykaturze stanowczo stwierdzono, że materiał prasowy powinien być tak sformułowany, by odbiorca w prosty sposób mógł odróżnić informację od komentarza autora. Nie można bowiem aprobować przedstawiania interpretacji rzeczywistości (oceny, komentarza, opinii) w kategoriach wypowiedzi opisowej (fakty). Wolność prasy pozostaje bowiem w ścisłej korelacji z odpowiedzialnością, co sprzeciwia się rozpowszechnianiu opinii w formie wypowiedzi co do faktów mających większą siłę przekazywania, niż oceny, które mogą być poddane w wątpliwość. Bezspornie niezbędna wolność prasy nie może jednak być rozumiana jako aproba dla obniżania kulturowych standardów debaty publicznej oraz redukcji poziomu przyzwoitości, wrażliwości i odpowiedzialności (wyrok SN z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15, niepubl.). Staranność dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów ma być szczególna, a więc powinna jej towarzyszyć rzetelność także i w odniesieniu do podania wykorzystanego przez dziennikarza źródła, co wówczas dopiero skutkuje wyłączeniem bezprawności

działania dziennikarza (wyroki SN z dni: 19 czerwca 2015 r., IV CSK 566/14, niepubl.; 30 maja 2014 r., III CSK 198/13, niepubl.; z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10 (OSNC - ZD 201/1/5).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, działając na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

jw, aj

r.g.